

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 286

Z procesu w Norymberdze

Główny prokurator brytyjski oskarża

LONDYN, 5.XII. (PAP). Agencja Reuters donosi, że na procesie przestępców wojennych w Norymberdze główny prokurator brytyjski sir Hartley Shawcross wygłosił przemówienie, w którym obrazował przestępczą działalność oskarżonych przywódców hitlerowskich. Ze wszystkich dokumentów prawnych wynika, że oskarżeni winni są zbrodni przeciwko pokojowi. Wywołanie przez nich wojny agresywnej było nie tylko niebezpieczną awanturą, ale rzeczywistą zbrodnią.

Charakteryzując działalność Hessa, Goeringa, Ribbentropa, Keitla i innych oskarżonych, prokurator oświadczył, że spowodowali oni rozmyślnie morderstwa wielu milionów ludzi. Swoje morderstwa i rabunki maskowali oni właściwą sobie perfidią i przewrotnością. Dyplomacja ich była oparta na niesłychanej hipokryzji. Gdyby zaniechanie przywódców hitlerowskich zrealizowały się, doprowadziłoby to niewątpliwie do końca cywilizowanego świata.

Następnie prokurator Shawcross przytacza szereg argumentów prawnych na poparcie swojej tezy, że Niemcy pogwałcili wiele umów międzynarodowych. Nie przestrzegały one ani umów haskich z 1899 r. i 1907 r., ani paktu Kelloga z 1928 r. Następnie Shawcross popiera swoje argumenty prawnicze szczegółową historią czynów Niemiec w przeciągu 6 lat, tj. od czasu objęcia władzy przez Hitlera aż do wybuchu wojny. Dowodzi on w ten sposób, że wojna przeciwko Polsce, Norwegii, Związkowi Radzieckiemu i innym państwom była planowanym aktem agresji, dokonany wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu. Niektórzy twierdzą że ludzie znajdujący się na ławie oskarżonych powinni być skazani na swoje czyny przestępcze bez procesu. Rząd brytyjski nie podziela tego punktu widzenia. Na skutek tego procesu prawo międzynarodowe dozna wzmocnienia. Świat wreszcie zrozumie, iż powołanie się na wojnę agresywną jest nie tylko krokiem ryzykownym, ale również zbrodnią. Według tradycji karano dotychczas państwa, które gwałciły prawo międzynarodowe, stojąc na stanowisku, że poszczególni ludzie podporządkowani państwu nie mogą za nie ponosić odpowiedzialności. W tym jednak wypadku właśnie ci ludzie, którzy siedzą na ławie oskarżonych, doprowadzili państwo do wojny. Zdaniem Trybunału brytyjskiego należy zastosować do nich nie prawo zwycięzcy nad zwycięzonymi, ale oprzeć się na zasadach prawa międzynarodowego, co przy czyni się do utrzymania w przyszłości pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Zadanie swoje prokurator Shawcross podzielił na dwie części. Po pierwsze wykazał on istotę i podstawy zbrodni przeciwko pokojowi, która według statutu Trybunału nazwana jest rozpoczęciem wojny agresywnej i pogwałceniem traktatów. Po drugie

postawił poza wszelką wątpliwością fakt, że wojna ta rozpoczęta została z inicjatywy tych właśnie oskarżonych. Już przeszło od lat 50 narody świata starały się ustalić stosunki międzynarodowe, aby uniknąć wojny. Pierwszym takim traktatem była umowa haska z 1899 roku, dotycząca pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych. W myśl tej umowy nawet podczas poważnych sporów między mocarstwami należy je przekazać do załatwienia pokojowego Międzynarodowemu Trybunałowi Pokoju. Umowa z 1907 roku potwierdziła i wzmocniła umowę poprzednią. Po traktacie wersalskim powstała Liga Narodów. Gdyby postanowienia Ligi Narodów były lojalnie przestrzegane, wszelkie spory międzynarodowe nie musiałyby się przeobrażać w wojnę. Zadaniem Ligi Narodów, jak również zadaniem stałego Trybunału Międzynarodowego było poddawanie wszelkich zagadnień międzynarodowych szereg i publicznej dyskusji.

Niemcy także weszły w skład Ligi Narodów i miały stałe miejsce w Trybunale Międzynarodowym, w którym przedstawi-

ciele rządu niemieckiego, poprzedzającego rząd von Papena, odegrali znaczną rolę.

NORYMBERGA, 5.XII. (BBC). W dniu dzisiejszym przemawiał prokurator amerykański Alderman, który obrazował napaść Niemców na Czechosłowację. Posługiwał się on dokumentami francuskimi, niemieckimi i węgierskimi.

Ciekawym dokumentem jest list regenta Węgier, Horthy'ego do Hitlera, w którym proponuje współdział Węgrów w rozbiórce Czechosłowacji. Ostatnie słowa listu brzmią: „Od pańskiego szczerze oddanego przyjaciela”.

Prezydent Truman o arbitrażu

WASZYNGTON, 5.XII. (PAP). W orędziu do Kongresu prezydent Truman poruszył całokształt zagadnień wynikających z zatargów między pracodawcami i pracownikami i zażądał stworzenia ustaw zdających do polubownego załatwienia sporu.

Prezydent oznajmił dziś o wybranej

Ambasador Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 5.XII. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Lange, przybył przed tygodniem do Waszyngtonu. W dniu wczorajszym wprowadził się do gmachu ambasady polskiej. W najbliższym czasie złoży on u prezydenta Trumana listy uwierzytelniające.

Doniosła uchwała kongresu amerykańskiego

WASZYNGTON, 5.XII. (BBC). Kongres amerykański uchwalił ustawę, upoważniającą prezydenta do wydania dekretu w sprawie przydziału wojsk amerykańskich do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Odezwa

Stałej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych w sprawie Tygodnia Świadczeń Rzeczowych

Każdy dobry obywatel powinien wiedzieć jakie obowiązki ciąży na nim wobec państwa, jak również znać swoje uprawnienia, które mu się od niego należą.

I tylko wtedy może każdy upominać się o swoje prawa, o ile własne obowiązki należyście samemu wypełnia.

Obywatele!

Jest Tydzień Świadczeń Rzeczowych!

W tej akcji nie powinno braknąć ani jednego z nas. Świadczenia rzeczowe nie nałożone są po to, aby miał przez nie cierpieć i przez to zaczął nienawidzić rząd czy państwo.

Świadczenia rzeczowe nakładane są dlatego, aby w okresie powojennym, gdy gospodarka narodowa jest w krytycznym położeniu, miały rolę środka łączącego, który goi bóle całego społeczeństwa.

Nasze ciężkie warunki powojenne zmuszają czynniki stojące u steru naszego państwa do nakładania pewnych świadczeń rzeczowych w tym celu, aby każdemu obywatelowi zapewnić egzystencję bytu w miarę wszelkich możliwości. I bardzo często ci, którzy bojkotują świadczenia rzeczowe, stają w ogonku z kartą żywnościową za chlebem, narzekając na brak i mały przydział.

Obywatele!

Narzekamy, że są niskie ceny za zdane świadczenia. Narzekamy, że premie są niedostateczne. Narzekamy niekiedy szczerze, że nie jesteśmy w stanie wywiązać się z nałożonych świadczeń, wreszcie narzekamy na zbyt wysokie ceny towarów nam koniecznych, ale mało myślimy o tych, którzy w zdruzgotanych miastach i zniszczonych działaniach wojennymi wsiach, bosi i na-

dzy w dołach mieszkający, pragną kawałka czarnego chleba.

Zapominamy o tych, którzy potracili swych żywicieli w zawierusze wojennej i osieroceni, często kalecy proszą pomocy, która im się bezsprzecznie należy.

Zapominamy, że musimy utrzymać armię, która za nas krążyła, a która się przecieży z braci naszych i nas składa.

Wstrzymujemy się niejednokrotnie od świadczeń tylko dlatego, że nam się nie podoba ten czy ów minister lub inna osoba stojąca na pewnym stanowisku.

Jeżeli nam leży dobro Polski i Narodu na sercu, zapomnijmy o urazach politycznych. Nie mieszajmy dobra narodu z osobistymi urazami do jednostek, które często bezpodstawnie sądzą.

Bądźmy przekonani, że jeżeli spełnimy swój obowiązek obywatelski sumiennie, nasze wewnętrzne zadowolenie każe nam zapomnieć o wszystkim złym, które nas od tego wstrzymuje.

Jako stała Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych w sprawie Tygodnia Świadczeń Rzeczowych, apelujemy do wszystkich ocłagających się świadczeniach rzeczowych, aby w „Tygodniu Świadczeń Rzeczowych” stanęli jak jeden mąż i spełnili swój obowiązek wobec całego polskiego społeczeństwa.

Jeżeli spełnią swój obowiązek, mogą śmiało upominać się o spełnienie obowiązków wobec nich i mogą być pewni, że Rząd dołoży wszystkich sił, aby ich naglące potrzeby były zaspokojone.

ZARZĄD WOJEW. ZWIĄZKU

M. W. „WICI”

ZARZĄD WOJEW. ZWIĄZKU

WALKI MŁODYCH.

KOMITET WOJ. O.M. T.U.R.

Konferencja w sprawie taboru kolejowego

LONDYN, 5.XII. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Brukseli, że w dniu 4 bm. w Brukseli rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja w sprawie ustalenia potrzeb państw kontynentu europejskiego w dziedzinie taboru kolejowego. Konferencję tę zwołała europejska centralna organizacja transportu wewnętrznego. Konferencja ma na celu zwrócenie pierwotnym właścicielom taboru kolejowego rozszanego po całej Europie i doprowadzenie do tego, by zaczął on funkcjonować na europejskich liniach kolejowych.

Przed wszystkim konferencja będzie musiała ustalić, jaka liczba wagonów towarowych i osobowych rozporządza każdy system kolejowy. Europejska centralna organizacja transportu wewnętrznego („Ecto”) powstała 27 września br. w Londynie, na mocy umów zawartych przez rządy

Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji, Polski, Belgii, Holandii, Luksemburgu, Czechosłowacji i Norwegii. W konferencji wezmą udział w charakterze obserwatorów przedstawiciele międzysojuszniczej komisji wojskowych i kontrolnych w Niemczech i Austrii. Wysłano również zaproszenia do Bułgarii, Rumunii i Węgier, aby państwa te zgłosiły swych obserwatorów.

Ameryka udzieli Francji pożyczki

WASZYNGTON, 5.XII. (BBC). Kongres amerykański zatwierdził udzielenie pożyczki Francji przez USA w wysokości 550 milionów dolarów na okres 30 lat ze stopą procentową 2,3 proc. Pożyczka przeznaczona będzie na zakup środków przewozowych i surowców w USA.

Paul Hoffman

zawiśnie na szubienicy

Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Paula Hoffmana, szefa krematorium na Majdanku, skazanego na śmierć wyrokiem Sądu Specjalnego w Lublinie. Wobec powyższego wyrok na Hoffmannie zostanie w najbliższym czasie wykonany.

Święto górników polskich

Uroczysta dekoracja zasłużonych pracowników przem. węglowego

KATOWICE (PAP). W przeddzień uroczystego obchodu tradycyjnej „Barbarki”, pierwszego po 6-letniej przymusowej przerwie, odbyła się w Katowicach uroczystość dekorowania zasłużonych pracowników i robotników przemysłu węglowego. W pięknie udekorowanej sali Filharmonii katowickiej, ozdobionej emblematami narodowymi i górniczymi oraz sztandarami poszczególnych kopalń, zebrali się w licznych szeregach górnicy, którzy mają otrzymać w tym dniu order państwowy, przyznany im przez Rząd i Prezydium KRN za wytrwałą i owocną pracę, a ponadto licznie zgromadzeni goście. Wśród dźwięków hymnu narodowego wchodzi na salę: minister przemysłu H. Minc, minister pracy J. Stańczyk, minister komunikacji J. Rabanowski, minister propagandy i informacji St. Matuszewski, oraz wiceminister K. Ciesielski i wojewoda śląski - dąbrowski, gen. dyw. A. Zawadzki i zajmują miejsca za stołem prezydalnym. Uroczystość otworzył generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, inż. F. Topolski. Mówca przypomina, że uroczystość patronki górnictwa, św. Barbary, obchodzimy po 6 latach niewoli, które kosztowały Polskę miliony ofiar, i po miesiącach pracy nad odbudową zniszczeń. Polski górnik i polski robotnik szczytnej zagospodarował kopalnie i fabryki, aniżeli to się stało w państwach mniej zniszczonych przez wojnę.

Następnie zabrał głos minister przemysłu Hilary Minc: „Kiedy parę miesięcy temu zaczęliśmy naszą pracę nad polityczną i gospodarczą odbudową kraju, rzucił nam hasło: Praca przetrwała być przekleństwem, a stała się sprawą godności, honoru i czci. Dzisiaj, kiedy z polecenia Krajowej Rady Narodowej odbywa się dekoracja najbardziej zasłużonych pracowników przemysłu górnictwa, dzisiaj ta prawda, że praca przetrwała być przekleństwem, a stała się sprawą honoru, godności i czci, staje się bardziej oczywista niż kiedykolwiek. My wszyscy pamiętamy i wiemy, że dawniej dekorowano generałów, oficerów, żołnierzy, literatów, artystów, uczonych i ministrów, ale rzadko kiedy górników, robotników czy inżynierów. Dzisiaj w Polsce dekorujemy za ciężką pracę w kopalniach i zakładach dla Polski i za wytrwałą pracę. Górnictwo polskie wydobycie w miesiącu listopadzie ponad 3 mil. st. tysięcy ton, a więc osiągnęliśmy poziom przedwojenny. Jeszcze parę miesięcy temu zdawało się, że zadanie to jest nie do rozwiązania. Dzisiaj, kiedy osiągnęliśmy to wydobycie, mamy jeszcze większe trudności z rozprawieniem węgla po kraju i po świecie. Przeszkadza nam zrujnowany transport, brak lokomotyw, wagonów, zniszczone mosty itd. Chcę wam powiedzieć, że tak jak wam mówiłem parę miesięcy temu, że rozwiążemy sprawę wydobycia węgla, tak też rozwiążemy sprawę transportu. Jeżeli nurtuje was niepokój, co będzie z naszą pracą, co będzie z naszą produkcją, to mogę wam zapewnić, że zagadnienie transportu zostanie rozwiązane. Trzeba przezwyciężyć wszystkie trudności i komplikacje, wynikające ze zniszczeń wojennych, iść naprzód, zwiększając bogactwo narodu i dobrobyt kraju. Życzę górnikom i tym wszystkim, którzy zostają w dniu dzisiejszym odznaczeni, aby pracowali tak jak dotychczas, i aby osiągnęli na przyszły rok produkcję 50 milionów ton, która jest potrzebna dla kraju, dla jego dobrobytu i dla jego rozwoju”.

Z kolei przemawiał minister pracy, J. Stańczyk: „Przez lata całe byłem uczestnikiem uroczystości „Barbarki” i zauważyłem, że w tym dniu opanowuje górników i ich przełożonych coś, co ma w sobie głęboki sentyment braterstwa. Widziałem jak w czasie „Barbarki” ludzie zapominali wzajemne urazy, odsuwając je na bok, i ten dzień spędzali w harmonijnej zgodzie i jakby rodzinnej atmosferze. Często próbowałem sobie odpowiedzieć na pytanie, obserwując i oddychając tym uroczystym nastrojem, dlaczego taki właśnie nastrój przyjaźni omal że nie braterstwa, nie może panować między górnikami i ich przełożonymi poprzez cały rok i lata? Zawsze wracałem do odpowiedzi, że wi-

docznie człowiek nie jest z natury złym, że ma w sobie dobre instynkty i jeżeli powstają między ludźmi wrogie nastroje, to trzeba poszukać ich przyczyn w formach ustroju, którego cechą był egoizm niecierpliwy i możnych z krzywdą mas. Mam w tej chwili — oświadcza dalej minister — szansę takie, że możemy stworzyć u siebie stosunki gospodarcze, które by usunęły sprzeczności społeczne i wytworzyły przekonanie u wszystkich, że nie może mieć nikt zapewnionego dobrobytu i szczęścia, gdy tylko myśli o sobie. Dziś zostaniecie odznaczeni orderami, symbolizującymi szacunek dla pracy. Dawniej odznaczenia w ustroju kapitalistycznym nie miały tego charakteru, co obecnie. Mam szansę być powołanym do tego, aby stworzyć takie stosunki gospodarcze i społeczne, takie prawa, aby jedynym tytułem do postawienia człowieka na danym miejscu była jego praca. Wierzę, że pracując wspólnie, że idąc poprzez trudności dzisiejszego życia, które nie jest życiem łatwym, będziemy budować te nowe stosunki społeczne, które mają na celu zapewnić dobrobyt całemu narodowi, a ojczyźnie wolność i niepodległość. Wierzę, że górnicy w tej pracy twardej i ciężkiej, zahartowani, pomaszczą na czele. Wierzę, że nasza dziećmi będą w wolnej ojczyźnie pracowali u siebie i dla siebie i przyszłe pokolenie będzie miało ugruntowany nie tylko byt, ale i dobrobyt, zapewniony naszą wspólną pracą.

Po przemówieniu wojewody śląskiego - dąbrowskiego, gen. A. Zawadzkiego, min. Matuszewski zarządził dekorację zasłużonych. Lista odznaczonych obejmuje 274 nazwiska. Generalny dyrektor inż. Topolski, naczelny dyrektor techniczny inż. B.

Krupiński, prezes Centralnego Zw. Zaw. Górników J. Szczepaniak, oraz sekretarz związkowy p. Wojaś otrzymują z rąk przedstawicieli Rządu Polonia Restituta 4 kl., siedem osób zostało odznaczonych orderem Polonia Restituta 5 kl., a mianowicie inż. Fr. Jopek, dyr. planowania i statystyki Cz. Chmielewski, dyr. wydziału społecznego inż. M. Lubowicki, naczelny dyr. administracji inż. Jerzy Nawrot, naczelny dyr. Centrali Aprobizacji i Transportu inż. R. Sznajka, dyr. Zjednoczenia Katowickiego inż. St. Grychowski, dyr. Centr. Złoty inż. J. Tucholka, dyr. Zjednoczenia Gliwickiego. Pośmiertne odznaczenie dla ś.p. Józefa Szczęśliwego, zamordowanego przez NSZ w Czechowicach, otrzymał kilkunastoletni syn. Poza tym Złotym Krzyżem Zasługi zostało odznaczonych 30 osób, Srebrnym Krzyżem — 111 osób i Brązowym — 122.

W czasie dekoracji produkował się chór Akademii Górniczej z Krakowa oraz orkiestra górnicza. W imieniu odznaczonych przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej kopalni „Katowice” ob. Żuławski, dziękując za uznanie wysiłków górników. Zapewnia, że górnicy zrobią wszystko, co w ich mocy, aby Polska była potęgą i zasłużyła na uznanie całego świata.

Po zakończeniu uroczystości odbył się wspólny obiad koleżeńcki na kopalni „Katowice”, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele Rządu, zaproszeni goście oraz odznaczeni górnicy. Po obiedzie wszyscy członkowie Rządu udali się na zwiedzenie działu wzbogacenia i petrografii węgla w Instytucie Naukowo-Badawczym Przemysłu Węglowego. Dostojnych gości oprowadzał inż. Karol.

Międzynarodowy Kongres Kobiet

PARYŻ, 5.XII. (PAP). W odbywającym się w Paryżu Międzynarodowym Kongresie Kobiet bierze udział około 850 delegatek, reprezentujących 42 kraje. Delegacja polska składa się z 15 osób. Przemówienie inauguracyjne wygłosiła przedstawicielka Francji p. Cotton, przewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego. Zdaniem Komitetu, Kongres powinien doprowadzić do stworzenia „Międzynarodowego Związku Kobiet. Związek ten będzie miał na celu realizację hasła, jakie przyświecały organizatorom Kongresu: zniszczenie faszyzmu, wprowadzenie na światie zasad demokracji i pokoju, polepszenie sytuacji kobiet i wreszcie przygotowanie podstaw do lepszej przyszłości dla następnych pokoleń. Polska była kilkakrotnie przedmiotem zainteresowania ogółu delegatek. Delegatka jugosłowiańska w swym referacie omówiła szeroko zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Po

przemówieniu p. Joliot-Curie delegacja polska zgłosiła się do niej, by oddać hołd sławnej córce naszej genialnej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej.

Przemówienie delegatki polskiej Janiny Kormanowej, dyrektora departamentu Ministerstwa Oświaty, zebrane przyjęły oklaskami.

Szeroki samorząd w Indiach

LONDYN, 5.XII. (BBC). Rządowy projekt dotyczący Indii, przewiduje umożliwienie utworzenia szerokiego samorządu w Indiach. W najbliższym czasie udadzą się do Indii przedstawiciele Izby Lordów i Izby Gmin, oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i pracy celem zbadania możliwości zastosowania tego projektu

Konfiskata majątku niemieckiego zagranicą

PARYŻ, 5.XII. (PAP). Konferencja do spraw odszkodowań, która obraduje w Paryżu, ustaliła zalecenia dotyczące majątku niemieckiego zagranicą. Zalecenia te będą przekazane Komisji Kontrolnej w Berlinie, do której należy decyzja. Konferencja zaleca konfiskatę całego majątku niemieckiego

Wybory w Grecji

LONDYN, 5.XII. (PAP). Reuter donosi z Aten, że premier grecki S. Kallis podał do wiadomości, iż wybory do parlamentu odbędą się 31 marca 1946 r.

Maszyny rolnicze i nawozy sztuczne z UNRRA dla Lubelszczyzny

Wczoraj dnia 5-go bm. do Lublina na dworzec przyjechały wagony rolniczych maszyn, przesyłanych przez UNRRA. Przyjęciem nadesłanych narzędzi i maszyn rolniczych zajmuje się Lubelska Izba Rolnicza.

Dary te są zapakowane w skrzynie, które są wyladowywane i magazynowane przy ul. Łęczyńskiej. Na skutek tego, że brak jest spisu przysyłanych maszyn,

bliższe szczegóły podamy po rozpakowaniu skrzyń i dokonania przeglądu.

Poza tym awizowano wysyłkę do Lublina kilkudziesięciu wagonów nawozów sztucznych, nie określając bliżej ich rodzajów. Mamy nadzieję, iż przysyłane dary UNRRA poważnie przyczynią się do polepszenia i zwiększenia siewów wiosennych.

Co piszą inni

Do kraju przybył pierwszy transport żołnierzy polskich z Włoch. Powróciła do Polski pierwsza partia bohaterów walk w Afryce i we Włoszech, których droga powrotna do Ojczyzny była wyjątkowo długa, ciężka i kręta. Przeszkodami na drodze tej były nie tylko pozycje niemieckie, fortyfikacje Tobruku czy też skaliste zbocza Monte Cassino, lecz również i machinacje pewnych grup „polityków” emigracyjnych, którzy po zwycięskim zakończeniu wojny z hitlerowskimi Niemcami, wszelkimi środkami starali się przeszkodzić powrotowi żołnierzy polskich do Ojczyzny. Wysiłki ich jednak okazały się daremne. Ani fala kłamliwej propagandy, ani też osławiony „plebiscyt” nie był w stanie skłonić żołnierzy do zmiany raz powziętej, jeszcze w 1939 roku, decyzji. To nie, że wracają inaczej, niż my i oni spodziewaliśmy się, że wracają bez broni i nie w zwartym szyku. Ojczyzna wita ich radośnie, szczęśliwa z powrotu swych bohaterów synów.

„Rzeczpospolita” w art. pt.: „Powrót” pisze:

„Żołnierze polscy z Włoch przekroczyli już granicę Rzeczypospolitej. Polskie dowództwo Naczelne poleciło im wydać broń. Społeczeństwo polskie, rząd polski witają gorącym sercem wracających. Powrót ich do kraju, to dowód, że ich miłość Ojczyzny nie zdołała spazyc wrogiom nowej Polski, że nie zlamali ich szczytami i przesładowania. Wracają do rodzin, do warsztatów pracy, w szeregi Wojska Polskiego, posiadającego broń w takiej ilości, że starczy jej dla wszystkich powracających żołnierzy. I za tę broń nikt od nas „zapłaty” nie żąda”.

„Dziennik Ludowy” w związku ze świętem górników polskich, podsumowawszy dotychczasowe osiągnięcia naszego przemysłu węglowego, tak pisze w art. pt.: „Święto górnika”:

„Osiągnięto niewątpliwie bardzo dużo. Jednakże górnik czeka dalszy wysiłek, wkład jego w dzieło odbudowy musi wzrastać proporcjonalnie. Plany produkcji zwiększają się z miesiąca na miesiąc, a plany te powinny być każdorazowo nie tylko wykonywane w 100 procentach, ale i przekraczane.

Wierzmy, że górnik spełni oczekujące go zadanie. Mamy nadzieję, że w dniu jego święta każdy chłop, robotnik, czy inteligent pracujący, zastanowi się nad trudem i osiągnięciami górnika i zachęcony przykładem postawi sobie za zadanie osiągnąć przynajmniej takie same rezultaty.

Na „śladach” kopalni piętrzą się góry wydobytego węgla. Każdy dzień, każda godzina trudu górnika wydobywa na powierzchnię nowe setki tysięcy ton węgla. A jednocześnie węgla tego mamy za mało w naszych miastach. Marne robotnik, marne chłop, a umowy eksportowe są wykonywane mniej niż w 50 procentach. To wina transportu! Niech więc przede wszystkim pracownicy transportu, widać trud i pracę górnika wezmą z niej przykład i dołożą wszelkich starań, aby koła naszych pociągów obracały się coraz prędzej, wagony zaś krążyły coraz szybciej między kopalniami, a miastami i portami oczekującymi na czarne diamenty.

W dniu „Barbarki” cała Polska spogląda z dumą na górnika. Wie, że nie zawiedzie on pokładnych w nim nadziei. Cała Polska podarowała go starą hasłem górniczym „Szczęść Boże”.

Interpelacja czeska w sprawie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej

PRAGA (PAP). Przedstawiciel klubu parlamentarnego czeskich narodowych socjalistów (partia Benesza) poseł Uhlirów wniósł na ręce ministra szkolnictwa i ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na Zaolziu. Poseł Uhlirów zwraca się do obydwu ministrów z zapytaniem, czy znana im jest działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, która prowadzi akcje polonizacji w powiecie czesko-cieszyńskim oraz czy wydane zostanie rozporządzenie zabraniające dalszej działalności tej organizacji, konfiskaty jej majątku i połączanie jej członków do odpowiedzialności za antypaństwową działalność.

Procedura projektowana nie wzbudza wątpliwości, jeśli chodzi o majątek niemiecki, znajdujący się w krajach należących do narodów zjednoczonych. Odnosnie państw neutralnych, może ona wymagać dłuższych rokowań dyplomatycznych, ponieważ niektóre państwa uważają, że mają prawo do odszkodowań ze strony Niemiec. Nie zgodzą się więc na wydanie bez zastrzeżeń majątku niemieckiego, na którym mogłyby poszukiwać swych pretensji.

Niech każdy żołnierz otrzyma „Gwiazdkę” od społeczeństwa

Odezwa do społeczeństwa w sprawie Gwiazdki dla żołnierzy i ich rodzin

Komitet „Gwiazdki dla Żołnierzy i ich rodzin” ogłosił następującą odezwę:

Rodacy!

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i tradycyjną „Gwiazdką” powstał w inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza pod protektorem Prezydenta Królowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta Komitet „Gwiazdki dla Żołnierzy i ich rodzin”.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, pierwsze święta w Wyzwolonej Polsce, pierwsze święta po wojnie.

Po raz pierwszy od lat sześciu radośnie rozebrzmia w Wigilijny Wieczór koledy, zapłoną świeczki na choinkach w każdym polskim domu. Po raz pierwszy od lat sześciu zasiadziemy do Wigilii w Wolnej Ojczyźnie bez trwogi w sercu, spokojnie podzielimy się opłatkiem z najbliższymi.

Ale w każdym niemal polskim domu zabraknie kogoś z bliskich przy wigilijnym stole. Nie podzieli się opłatkiem z rodziną ci, co swym życiem zapłacili za naszą Wolność, co kości mi swymi usilni pobożowska świata, byśmy mogli Wigilię obchodzić w Wolnym Kraju. Nie podzieli się z rodziną opłatkiem ci, co dziś strzegą granic oraz naszego spokoju i bezpieczeństwa w Kraju.

W ciężkich latach okupacji i niewoli, dzieląc się opłatkiem — jedni w lasach w ziemiankach strzeleckich, drudzy na linii frontu, inni w katowniach gestapo i obozach koncentracyjnych, zdali od Ojczyzny i Rodziny, jednak byli wszyscy zawsze ze spoleni wspólną myślą, która dała życie Ojczyźnie i Niepodległość. Niechże z tego Ojczyzna Zbrojnego wyróżnie Jedynolity Ojczyzny Twórcy, Zjednoczony Ojczyzna całego Narodu w dziele odbudowy kraju. Myśl ta niech będzie myślą przewodnią w każdym Polaku. Tym symbolem zgody, miłości i równości.

Drogą cenę zapłacił Żołnierz Polski za nasze wolne święta i dlatego w Wigilijny Wieczór musimy wspomnieć ze czcią i wdzięcznością tych wszystkich, których z nami nie będzie, którzy za Polskę, za naszą swobodę oddali życie na polach bitew, w walkach partyzanckich, w mordowniach gestapo, w obozach niemieckich. O wszystkich Żołnierzach w mundurach i bez mundurów, poległych za Wolność i Lud.

Musimy wspomnieć tych, którzy w pulku czy na posterunku w ten sam wieczór zdali od rodziny święcić będą swą Wigilię Żołnierską.

Musimy pamiętać o wszystkich bliskich nam, znanych i nieznanych Żołnierzach Polskich i o wszystkich rodzinach Żołnierskich,

które te święta obchodzą będą bez ojców, mężów, siostr i braci.

Wielu z nich jest tułaczami na obczyźnie, często w obozach, oczekującymi na możliwość powrotu z wygnania i tułaczki do Polski. Musimy podzielić się z nimi Oplątkiem naszej braterskiej o nich myśli, by dodać im otuchy i siły do wytrwania w oparciu o kraj.

Musimy pamiętać o Żołnierzach Sojuszniczej Armii Czerwonej, którzy w obronie wolności narodów krwawili na polach bitew i utracili swe zdrowie na ziemiach polskich. Pamiętajmy o Żołnierzach radzieckich, leżących w polskich szpitalach, zdali od swej rodziny i ojczyzny. Niechże w dniu święta radości i wesela nie czują się osamotnieni i opuszczeni.

Niechaj każdy żołnierz poczuje w święta Bożego Narodzenia troskę i miłość całego narodu.

Niechaj każda rodzina po poległym poczuje w Wieczór Wigilijny braterską opiekę społeczeństwa.

We wszystkich miastach i wsiach, w fabrykach i szkołach, w każdej dziedzinie miejskiej, w każdym przedsiębiorstwie powinny

powstać Obywatelskie Komitety „Gwiazdki dla Żołnierzy i ich Rodzin”.

Przygotowujcie i zbierajcie podarki wigilijne dla Żołnierzy, na służbie i rannych w szpitalach. W porozumieniu z dowódcami jednostek wojskowych i towarzystwami przyjaciół żołnierza obejmujące patronat nad Gwiazdką Żołnierską.

Anty jednego okna w Rodzinie Polskiej bez naklejki „Gwiazdka dla Żołnierzy i ich Rodzin”.

Anty jednego przedsiębiorstwa, anty jednej instytucji handlowej, świecącej pustymi szafkami, w chwili, gdy całe społeczeństwo wyraża swe uczucia Żołnierzowi polskiemu.

Przygotowujcie gwiazdkę dla rodzin i sierot po poległych.

Niechaj każdy obywatel złoży podarek swemu obrońcy.

Niechaj każdy żołnierz otrzyma Gwiazdkę od społeczeństwa.

KOMITET GWIAZDKI
DLA ŻOŁNIERZY I ICH RODZIN.

Prezes Rady Ministrów — Edward Osóbka-Morawski, prezes Biura Kontroli Państwa — inż. Jan Grubecki, zastępca Nacz. Dow. WP. — gen. Marian Spychał

Minister admin. publ. — dr Władysław Kiernik, minister pracy i opieki społecznej — dr Jan Stańczyk, minister oświaty — Czesław Wycech, minister informacji i propagandy, przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza — płk Stefan Matuszewski, prezes zarz. główn. Polsk. Czerw. Krzyża — mec. Ludwik Chrystians, generalny dziekan WP — płk kapt. Warchałowski, przedstawiciel Duchowieństwa Katolickiego — ks. biskup Antoni Ślagaowski, Centr. Komitet PPR, sekr. gener. — w. prezes Rady Ministrów Władysław Gomułka, Centr. Komitet Wykon. PPS, sekr. gener. — Józef Cyankiewicz, prezes Stronnictwa Demokratycznego — minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, prezes Str. Ludowego — Feliks Baranowski, prezes Polsk. Stron. Ludowego — w. prezes Rady Ministrów Stanisław Mikołajczyk, prezes Stron. Pracy — Karol Popiel, przewodniczący Centr. Komisji Zw. Zawod. w Polsce — Kazimierz Witaszewski, prezes TUR — dr Henryk Jabłoński, prezes TUR — dr Henryk Jabłoński, prezydent m. st. Warszawy — inż. Tołwiński Stanisław, Zarz. Gł. Polit.-Wych. WP — płk Świątek, prezes Org. Młodzi TUR — Ryszard Obręcka.

Poznańskie przoduje w dostawach świadczeń rzeczowych

Akcja świadczeń rzeczowych na terenie całego kraju rozwija się coraz to sprawniej. Ubiegły miesiąc przyniósł wyraźną poprawę w tej dziedzinie. Na pierwsze miejsce wysunęło się zdecydowanie województwo poznańskie, które zobowiązało się do zrealizowania największego wymiaru z pośród województw. Do pierwszego grudnia br. województwo to wypełniło 106 proc. rocznego planu dostaw ziemniaków i 41 proc. rocznego wymiaru dostaw zboża. W stosunku miesięcznym wypełnienie przez województwo

poznańskie planu w dostawach ziemniaków wynosi 83 proc., w dostawach zboża — 95 proc.

Należy nadmienić, że chłopci poznańscy, w szczególności drobni rolnicy i średnio-rolni, wypełniają swój obowiązek wobec państwa z wielką skrupulatnością. Zdarza się wiele wypadków, że poszczególne gromady oddają wielokrotnie więcej zboża, niż są do tego zobowiązane. Na terenie innych województw akcja świadczeń rzeczowych osiąga również dobre wyniki, zwłaszcza w

dostawie ziemniaków. Miesięczny plan za listopad wykonano następująco: województwo warszawskie w dostawie ziemniaków 100 proc., zboża 40,2 proc., woj. rzeszowskie dostawy ziemniaków 101,3 proc., zboża 57,5 proc., woj. śląskie dostawy ziemniaków 222 proc., zboża 91,2 proc., woj. łódzkie — dostawy ziemniaków 288,5 proc., zboża 58,2 proc., woj. gdańskie — dostawy ziemniaków 148 proc., zboża 40,8 proc., woj. kieleckie dostawy ziemniaków 100 proc., zboża 28,1 proc., woj. krakowskie — dostawy ziemniaków 156,2 proc., zboża 36,7 proc.

Katastrofa przy budowie mostu Poniatowskiego

W dniu 4 grudnia br. około godz. 15-ej na budowie mostu Poniatowskiego wydarzyła się katastrofa, w wyniku której 7 ludzi trzeciego przeszła zawałło się do wody. Katastrofa nastąpiła w chwili przesuwania drugiego portalu montażowego na czwarte przeszło dla rozpoczęcia montażu czwartego i ostatniego przeszła mostu. Na miejsce katastrofy zjechały natychmiast władze śledcze dla ustalenia przyczyn katastrofy.

W chwili podawania tego komunikatu BOS w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy organizuje komisję techniczną, która już 5 bm. rano rozpoczęła pracę w celu ustalenia przyczyn technicznych katastrofy. Kierownictwo BOS przedsięwzięło już wszystkie możliwe kroki, aby wywołane katastrofą opóźnienie w oddaniu do użytku tego, tak ważnego dla Warszawy i jej mieszkańców obiektu, było możliwie najmniejsze. Opracowany prowizorycznie plan działania przewiduje następującą kolejność robót: 1) podniesienie portalu, 2) przesunięcie go na czwarte przeszło i dalszy montaż czwartego przeszła. W międzyczasie trwać będzie ustalanie przez komisję techniczną procentu materiału, nadającego się do wydobycia i ponownego użycia zawałonych hutów trzeciego przeszła, wydobycie go i demontaż i jednocześnie obstarowanie w hucie Chorzów brakujących części konstrukcji. W tym celu huta została już telefonicznie zawiadomiona i wysłała w dniu dzisiejszym przedstawiciela do Warszawy.

Według pierwszych, bardzo pobieżnych obliczeń, opóźnienie oddania mostu do użytku może wynieść około dwóch miesięcy. Wypróbowana już ofiarność hutników i monterów śląskich oraz pomoc kolejarzy w szybkim przetransportowaniu konstrukcji do Warszawy może zmniejszyć przewidywane opóźnienie. Szczegółowe dane, dotyczące dalszych prac i terminu oddania mostu do użytku, będą podane do wiadomości publicznej po zakończeniu prac komisji technicznej.

XIII Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zawiadamia, że w dn. 18 i 19 grudnia br. o godz. 10-ej rano, w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, ul. Spokojna 4, odbędzie się XIII plenarne posiedzenie W. R. N. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.

2. Sprawy organizacyjne: a) przyjęcie i ślubowanie nowych członków, b) sprawa posłów do Krajowej Rady Narodowej, c) sprawa przyznania honorowego członkostwa ob. Zdunkowi Władysławowi.

3. Sprawozdanie przewodniczącego W. R. N. i konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych w Warszawie.

4. Sprawozdanie wojewody lubelskiego.

5. Sprawozdania z działalności Komisji przy W. R. N.: a) Komisji Kulturalno-Oświatowej, b) Komisji Rolnej, c) Kom-

isji Kontroli Społecznej, d) Komisji Społ.-działeczno-Aprowizacyjnej, e) Komisji Opieki Społecznej i Zdrowia, f) Komisji Przemysłowo-Komunikacyjnej, g) Komisji Budżetowo-Gospodarczej.

6. Dyskusja.

II-GI DZIEŃ OBRAD

7. Akcja świadczeń rzeczowych: a) sprawozdanie starostów, b) sprawozdanie naczelnika Wojew. Wydziału Aprow. i Handlu, c) sprawozdanie wojew. pełnomocnika do świadczeń rzeczowych.

8. Opieka społeczna: a) sprawozdanie naczelnika Wojew. Wydz. Opieki Społecznej, b) sprawa Międzykom. Związku Opieki Społecznej, c) sprawa organizacji Komisji Kwalifikacyjnej przy W. R. N.

9) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego W. R. N.

10) Wolne wnioski.

Transformatory radiowe

2x340 v. — 50 mA 4 i 6. 3 v.
produkcyjne i dostarczane hurtowo
odbiór na miejscu
Dom Agencyjno-Handlowy J. Bogner
Kraków, Tarłowska 10/5.

Studenci — Słazacy sami budują swoją uczelnię

Na Politechnice Śląskiej jest już przeszło 2000 studentów. Jest to młodzież w większości ze środowisk robotniczych. Zorganizowali oni Akademicką Brygadę Pracy, która własnymi rękami odbudowuje swą Politechnikę.

W Brygadzie zorganizowano wysoki prac. Studenci przekroczyli już nakreślony plan odbudowy, doprowadzając do używalności 3 gmachy uczelni. Będzie to pierwsza Politechnika na świecie, stawiana rękami studentów.

ILJA ERENBURG

Ze słonecznej Jugosławii (W Macedonii)

Macedonia w ciągu długich dziesięcioleci niepokoiła dyplomatów i karmiła dziennikarzy: był to najbardziej niespokojny zakątek Europy. W wyobraźni człowieka z Zachodu Macedończycy — to ludzie, którzy nie śpią i nie orzą, tylko ścinają głowy swoim i obcym. Tymczasem Macedończycy, to naród spokojny i przywiązany do swej ziemi, chociaż ta ziemia jest biedna i z trudem karmi swe dzieci.

Ponury jest los Macedonii, rozdartej na strzępy. Przez całe wieki gnębili ją Turcy, aż odebrali jej wolność, drogo krwią opłaconą. Wszyscy uznawali istnienie zagadnienia macedońskiego, ale nikt nie chciał uznać, że istnieje macedoński naród. Wiele krwi Serbów i Bułgarów i Macedończyków przelano na tej ziemi w imię jej rzekomego oswobodzenia. Bułgarzy uważali Macedończyków za Bułgarów, a Serbowie — za rodowitych Serbów. Rządy belgradzkie zlikwidowały nawet samo pojęcie Macedonii, nazywając ją południową Serbią, a przyniósł „macedoński” był stosowany tylko do tytoniu.

Macedończycy nie poddali się. Uciekali w góry, kryli się w podziemiach, stawiali się rewolucjonistami, zapiekali więzienia i po bohatersku umierali. Zdawało się, że wyjścia nie ma. Ostry przypadek chorobowy zmienił się w chorobę chroniczną. Lekarze rozkładali ręce. Ratunek przyszedł w chwili, gdy na ziemi macedońskiej wstąpiła śmierć: ujrzawszy niemieckich najazdźców, Macedończycy znaleźli wspólny język z innymi narodami Jugosławii.

Problem macedoński został usunięty: Macedończykom przyznano prawo istnienia. Macedonia stała się federalną republiką. Po raz pierwszy zostały otwarte szkoły z językiem ojczystym. Powstaje literatura macedońska. Kraj wraca do życia. Trzeba wiedzieć, jak ciężką i ubliżającą jest obca władza, żeby zrozumieć radość tego narodu. W Skopie, Wanesie, w Ochridzie zamість nazw ulic widnieją deseczki z napisami: „Ulica 86-ta”, „Ulica 247-a”. Nie jest to malpowanie Ameryki. Poprzednie nazwy ulic związane były z serbskim panowaniem, a w ciągu lat wojennej okupacji — z panowaniem Bułgarów. Nowych nazw nie zdążyło jeszcze obmyśleć i ograniczone się numeracją. Przytaczam ten przykład, żeby dowiedzieć, jak gorzkie są wspomnienia, jak młode jest nowe życie. Są i ludzie, i domy, i ulice, ale ludzie niosą jeszcze na bezimiennych ulicach.

Macedonia jest najstarszym krajem kultury słowiańskiej. Chociaż więcej czasu poświęciłem wyborom do Konstytuancy, aniżeli starożytnym freskom, muszę poświęcić i parę słów wspaniałym zabytkom sztuki. W Ochridzie, Prilepie, Skopie, na brzegu ochridzkiego jeziora górskiego, wśród czarnych skał w górach wznoszą się klasztory, pochodzące z X, XI, XIII, XIV-go wieku. Jedyne tpey pedant może mówić tu o stylu bizantyjskim. W sztuce macedońskiej naruszone zostały kano-ny stylu bizantyjskiego; jest w niej ruch, cała gama uczucia, słowiańska miękkość i słowiańskie poczucie realności życia: odczucie ziemi, odczucie zieleni liści, odczucie kształtu ciała ludzkiego.

Na sto lat przedtem, zanim Giotto freskami swymi w Padwie rozpoczął wspaniały wiek odrodzenia włoskiego, bezimienni malarze Macedonii odkryli perspektywę, nasycenie i żywość koloru, oraz ruch w malarstwie. Odrodzenie rozpoczęło się nie w Padwie, a w Ochridzie.

Naród zachował swój twórczy duch i talent. Pomimo wieków ciemnoty i milczenia, muzyka narodowa Macedonii zadziwia swą oryginalnością, niezwykłą harmonią, synkopami. Orkiestra macedońska składa się z dwóch ludzi grających na „zurli” (rodzaj fletu) i trzeciego, uderzającego w bęben, zwany tu „topanem”. Strój narodowy uderza oryginalnością i surowością. Nie ma w nim ani wielobarwności, ani jaskrawości. Przeważają barwy czerwona i czarna.

W Skopie istnieje muzeum, w którym zebrane są zabytki starożytności, próbk twórczości ludowej i sztuka nowoczesna. Zobaczyć tu można obrazy oryginalnego malarza — Iwana Marciniowskiego, rzeźbiarza — Dymczy i innych. Wśród nowych kompozytorów Macedonii wyróżnia się Prokopiew.

Język literacki Macedonii jest w sta-

dium powstawania. W dawnych czasach istniała bogata literatura słowna. Książek macedońskich nie było. Język to śpiewny, zbliżony do bułgarskiego. Pierwsza macedońska książka wyszła dopiero 7 lat temu. Twórcą języka literackiego i rewolucjonistą form literackich jest utalentowany i namiętny poeta — Wenko Markowski.

Wszystko trzeba tu zaczynać od początku. Jest już 2 tys. nauczycieli i 150 tys. dzieci szkolnych, zaś drukarnie pospiesznie wykańczają podręczniki. Otwarto już 10 gimnazjów, szkołę techniczną i instytut pedagogiczny. Naród pragnie wiedzy.

Narodowy antagonizm, który trwał wieki, nie może być zlikwidowany w parę dni. Rząd belgradzki po pierwszej wojnie światowej osiedlił tu wielu Serbów. Podczas okupacji Bułgarzy wysiedlili tych Serbów. Obecnie wracają oni. Jedynym le- karstwem na wyrównanie waśni narodo- wych — to hasło Jugosłowian: „brater- stwo i jedność”. Przeszło 30 proc. mies- kańców Macedonii — to Albańczycy, Turcy i Kucowłachowie. Macedończycy zbyt długo byli sami uciskani, aby stać się uciskającymi. Zostały otwarte szkoły z językiem mniejszości narodowych. Na wie- cach Albańczyków mówią po albańsku, Turcy po turecku, ale wspólnym językiem jest język szlachetności, wolności i soli- darności.

W klasztorach schronili się chłopci macedońscy, którzy uciekli z Grecji, gdyż

tam groziła im śmierć. Jemcze ponad 200 tys. Macedończyków pozostało poza granicami kraju. Niektórzy dziennikarze za- graniczni nazywają na wpół faszystowski ustrój Grecji — demokratycznym i sta- wiają go za przykład narodom bałkań- skim. Chciałbym, żeby ci dziennikarze przyjechali tutaj. Wprawdzie to daleko i drogi są złe, ale za to można napatrzeć się na piękno krajobrazu, i usłyszeć np. takie opowiadanie starej chłopki: „Przys- li i mówią (Grecy): Kto nie chce być ży- wym Grekiem, ten za godzinę będzie słowiańskim trupem”. Granica przechodzi nie tylko przez ziemię macedońską, ale i przez serce Macedończyków.

Za długo Macedonia traktowana była jako pole bitwy, a nie jako łan zbożowy. Biedny to kraj. We wsiach tęż z kiepi- skiem, bez mebli, nawet bez pryczy. Dzie- ci boso. Własnej pszenicy nigdy nie wy- starczyło. Ale nowa Jugosławia dostarczy chleba. Będzie trudno, ale głodu nie bę- dzie. Belgrad przesłał 50 traktorów. Prze- prowadzana jest reforma rolna. Na zapy- tanie o świadczenia rzeczowe, chłopci odpo- wiedzieli mi: „Matko wszystko się odda, nie żałując. Teraz nam ciężko, za rok bę- dzie łatwiej. Za to teraz jesteśmy naro- dem”.

Cały naród głosował zgodnie za Fron- tem Narodowym. Nie ma tu partii opo- zycyjnych, nie ma tu nawet kawiarni opo- zycyjnych. Wszyscy rozumieją że Tito — to wolna Macedonia.

Mineły czasy, gdy Bałkany — był to synonim przewrotów pałacowych, walk narodowościowych i kulturalnej dzicy. Czas ten minął. Bałkany przeżywają epo- kę braterstwa i odbudowy. A jeżeli gdzieś na świecie istnieją „Bałkany” w dawnym znaczeniu, to bynajmniej nie na półwy- spie...

KRONIKA ZIEM ZACHODNICH

NIEMCY DOBROWOLNIE OPUSZCZA- JA JELENIA GÓRĘ. Ostatnio daje się stwierdzić, że w powiecie Jelenia Góra Niemcy sami zgłaszają się na wyjazd do swej ojczyzny. Ewidencja wykazała, że do połowy listopada wyjechało 6038 ro- dzin. Wszystkich kieruje się do punktu

etapowego w Zgorzelicach, dokąd młodzież i silni Niemcy udają się nawet pieszko, star- si otrzymują środki lokomocji jak wozy czy samochody.

W Zgorzelicach dwa dni w tygodniu u- stalono na przejście Niemców przez most na Nysie.

OFLARNOSC ŚLĄZAKÓW DLA WAR- SZAWY. Na Walnym Zebraniu Rady Za- łogowej kopalni „Rokitnica”, jednogłośnie uchwalono wniosek, aby zarobek jednego przepracowanego dnia przeznaczyć na od- budowę stolicy. Zebrana w ten sposób kwotę zł. 53.037 przekazało Komitetowi Odbudowy Warszawy.

Również i górnicy Zarbkiego Zjedno- czenia Przemysłu Węglowego postanowili zarobki jednego dnia pracy ofiarować na odbudowę Warszawy.

Odbudowa wybrzeża

GDANSK, 4.XII. (PAP). Poza pracami dla odbudowy Gdańska i Gdyni przystąpio- no w ostatnim czasie w zwiększonym tem- pie do robót na Fomorz Zachodnim.

Pomiędzy jeziorami Janine i Witte a morzem, między Derłowem a Kołobrzegiem przeprowadza Wydział Administracyjny Wybrzeża GUM-u prace leśno-wydymowe i zabezpieczenie brzegu. W tej chwili pra- cuje tam już około 400 robotników.

W Postominie prace umocnienia nad- brzeży są już ukończone. Odbudowano dom dawnego Urzędu Pilotowego. Latarnia po- łączona z tym domem została już urucho- miona. Ostatnio GUM przejął w Postomi- nie magazyn Hanzy o powierzchni 1.000 m kw., znajdujący się przy basenie posto- jowym. Do Postomina mogą zawiązać statki o zanurzeniu 5,5 m.

Ojcowie oskarżonych

II.
(Le. Be.) Dr Hans Blüher stworzył „nau- kową” teorię o wodzu, o führerze — jako tym, który najbardziej się nada na ro- le obiektu męsko - męskiej erotyki. O- prócz — jak już powiedziałem — zdefor- mowanych myśli Zygmunta Freuda — znajdujemy w tej podstawowej ideologii faszystów niemieckiego o elicie i o wodzu — idee żyda, dra Ryszarda Weiningera, niby filozofa. Niemiec ultra - nacjonalis- ci — z wyjątkiem Blühera — przemilcze- li udział Weiningera przy stworzeniu tezy o przewadze germańskiej rasy nad wszy- stkimi innymi. Powołują się oni raczej na H. St. Chamberlaina.

Weininger (idąc śladami Wilhelma Flies- sa) głosił w swoim dziele „Płeć i charak- ter”, które ukazało się jeszcze przed pierwszą wojną światową, następującą teo- rię: człowiek składa się z dwóch substan- cji, wyrażających dwie idee, męskiej sub- stancji i żeńskiej. Męska (aryjska) jest wartościowa, genialna, żeńska substancja (semicki) — niska, aetyczna, bezwarto- ściowa. Od stosunku udziału tych dwóch substancji w budowie pojedynczego czło- wieka zależy wartość tego człowieka, t. zn.,

że mężczyzna, który posiada 60 procent męskiej i 40 procent żeńskiej substancji, jest bardziej wartościowym, niż taki, któ- ry składa się w 3 proc. z męskiej, z 41 — z żeńskiej — agentialnej substancji. Takie i temu podobne bzdury głosił Ry- szard Weininger, ale przede wszystkim germańska biologiczna substancja jest ge- nialna — i dlatego germańska rasa jest rasą genialną.

Teoria o budowie człowieka z dwóch bie- gunowych substancji była powodem psy- chozy erotycznej arytmetyki, uprawianej w swoim czasie w „wykształconych” ko- łach. Wyliczano sobie nawzajem procenty męskości i kobiecości, a homoseksualne kółka w niemieckich szkołach oficerskich i później zwolennicy Blühera mieli moż- ność uzasadnić zbroczeństwo cyframi...

Najważniejszym wkładem Weiningera w ideologię faszystów było *pseudo - nauko- we uzasadnienie pretensji niemieckiego imperializmu do panowania nad światem*.

Jakże tak — myśleli sobie jacyś tam Kruppowie — my, niemiecy generalni dy- rektorzy trustów, jesteśmy zrobieni z ge- nialnej substancji — a inni panują nad

Weininger był ostatnim utalentowanym wyrazicielem prądu pseudo - naukowego, który przypisywał germańskiej rasie spe- cjalne zadanie: wszelka twórczość i ge- nialność — to kiedyś aryjska, wczoraj ger- mańska, a dzisiaj niemiecka! Niemcy — to elita ludzkości!

Na podstawie weiningerowskich wyli- czeń o udziale genialnej i niegenialnej, a- ryjskiej i semickiej, męskiej i żeńskiej substancji w człowieku, wysnuł sobie Blü- her postać wodza dla swojego „Wander- vogel”.

Ruch młodzieżowy spod znaku „wędru- jących ptaków” zaczął wydawać *dziesiąt- ki, setki i tysiące „führerów”*.

Wszystkie elementy narodowej i indy- widualnej megalomanii, które znalazły się w niemieckiej literaturze, młodzież ta wy- ciągnęła, aby stworzyć mit o führerze i o elicie jego zwolenników. I Nietzschego „Zaratustra” i „Prometeusz” i „Epime- teusz” Spittlera pomagali przy dziele przygotowania i uzasadnienia tezy, że twórczym elementem historii — jest wódz, führer i przez niego prowadzona elita.

Mimo niby antymieszkańskiego habitu, mimo psychopatologicznych cech „wędru- jących ptaków”, niemieccy imperialiści i niemieckie władze protegowały ruch ten. Bohema zaczęła się organizować, okryła

dziesiąt i setki, które sprzedawały krótkie spodnie, stare - niemieckie sandały, koszule itd. Wychodziły czasopiśma, zało- żono wydawnictwo. Zrodził się specjalny styl młodzieżowy, styl „wędrujących pta- ków” — w życiu i w publicystyce. Duch „wędrujących ptaków” ogarniał coraz to szersze dziedziny, przede wszystkim wy- chowanie. Powstały szkoły ruchu młodzie- żowego, niższe i średnie, gdzie nauczycie- lami byli — wodzowie, lub odwrotnie — nauczyciel był wodzem, którego łączyli z uczniami przede wszystkim — erotycz- ny, ów męsko - męski stosunek.

Ale „wędrujące ptaki” wyrastały z krótk- ich spodni, powstał problem zawodu i współudziału w życiu publicznym. „Dział- cze „Wandervogel” — weszli do organizacji i społecznych, do partii politycznych, prze- ważnie do nacjonalistycznych i byli tam propagandzistami niemieckiego Mesjasza führera, wodza.

Tym elementem odwieczyły się nacjona- listyczne organizacje i Verein'y. A Ve- reiny, korporacje studenckie, stowarzy- szenia gimnastyczne i stowarzyszenia śpiewaków działały już od dawna na ko- rzyść przygotowania historycznej chwili, kiedy „wódz”, który się jeszcze nie zjawił, poprowadzi genialną rasę do szturm na świat.

(c. d. n.)

Przemysł dolnośląski czeka na polskich robotników i pracowników

Utarte poglądy o niezmierzonych bogactwach Ziemi Zachodnich, o rajach dla szabrowników, należących do tego samego rodzaju przesadzonych wiadomości, jak masowe strzelania na ulicach miast, czy też krzyki gwałconych kobiet. Podczas swego pobytu, przeszło półtora miesiąca, na tym terenie, udało mi się być w szeregu miast i miasteczek, jak np. Wrocław, Wałbrzych, Świdnica, Jawor, Solice, Podgórze i wszędzie, co uderza w oczy przybysza, to nienormalna ilość Niemców zatrudnionych w pracy w naszych przedsiębiorstwach, instytucjach, fabrykach itp. Podstawą Ziemi Zachodnich jest bezwzględnie wkład pracy, jaki w te ziemie powinien być włożony. Oczywiście jest tutaj mowa o pracy trwałej, konstruktywnej, a przede wszystkim uczciwej. Mając na względzie, że tylko w nielicznych tramwajach wrocławskich konduktorzy, czy motorowi są narodowości polskiej, to zrozumieć, że już w tym pierwszym reprezentacyjnym, bo stykającym się najczęściej z przyjezdnymi miejscu, może znaleźć pracę odpowiednią ilość Polaków, którzy po kilkudniowym przeszkoleniu mogliby na stałe zdobyć stanowisko i idealne wprost warunki mieszkaniowe. Jest rzeczą zrozumiałą, że w szeregu innych instytucji, jak np. zarządy obwodowe, miasta Wrocławia, instytucje przemysłowo-handlowe, użyteczności publicznych, zatrudniają szereg pracowników Niemców, co z powodu braku sił roboczych polskich stwarza podatny grunt do wstrzymania repatriacji elementu niemieckiego na teren Rzeszy. Wprawdzie daje się zauważyć wybitne przesunięcie ciężaru gatunkowego pracy z umysłowej na fizyczną, jak to widać z licznych grup pracowników niemieckich, podążających z łopatami i kilofami na miejsca rozbiórek domów i prac kanalizacyjnych, to jednak na tym polu szeregi naszych robotników mogłyby zwiększoną produktywnością pracy dopomóc w szybszej odbudowie państwa. Tempo odbudowy na Ziemiach Zachodnich jest zasadniczo zależne od dwóch czynników: 1) od nasycenia terenów elementem polskim, 2) od uwagi Rządu w kierunku uruchomienia przemysłu na Ziemiach Zachodnich. Jednego i drugiego jest do tej pory za mało.

Wprawdzie często słyszy się o tym, jakoby siła robocza niemiecka była tańsza i dlatego pożyteczniejsza dla tamtejszych ziem, to jednak należy zaznaczyć, że produktywność tejże jest tak niską, że w żadnym wypadku nie opłaca się. I dlatego głosy te są niesłuszne i postępując w myśl wskazówek Rządu nie korzystamy z przewagi, jaką posiadamy w tej chwili nad Niemcami, nie stosujemy w myśl recepty hitlerowskich fizycznego i moralnego przymusu, co ci wykorzystując, usiłują znikomością wykonanej roboty opóźnić pracę odbudowy. Dlatego praca polska jest kilkakrotnie cenniejsza, mimo

pozornego, wydawałoby się, mniejszego wydatku. Rząd stoi na stanowisku, że Niemcy winni otrzymać taką samą zapłatę, jak Polacy, winni jednak 15 proc. z tego płacić na rzecz ofiar terroru hitlerowskiego.

Widzimy więc, że kalkulacja pieniężna w tym wypadku zawodzi. Tempo odbudowy jest kolosalne. Każdy dzień przynosi coś nowego na tym froncie — nowy tramwaj, nowa linia autobusowa, nowy przewód elektryczny, nowa kanalizacja — oto drobne na pozór zwycięstwa, ułatwiające życie na Dolnym Śląsku. W dużym przemysłu sytuacja podobna, giganty-cukrownie, jak np. w Świdnicy, fabryki wagonów we Wrocławiu, kopalnie węgla w Wałbrzychu i setki innych przynoszą codziennie nowe wiadomości o tym, jak rośnie nasza produkcja, jak stajemy się państwem bogatym i jak ciężar gatunkowy Dolnego Śląska niemal na oczach się zwiększa.

Życie wykaże, że jeżeli kiedyś wyjdziemy z roli międzynarodowego kopcieszka pod względem przemysłu, to stanie się to tylko dzięki odzyskaniu Ziemi Zachodnich — przyszłość wykaże również, że możemy stać się państwem bogatym tylko dzięki zagospodarowaniu Ziemi Zachod-

nich. Na to trzeba jednak ludzi i nie jest to wszystko, że na fabryce, czy instytucji wisi flaga polska, czy na wystawie stoi orzeł polski, ale ważne jest to, że w tej instytucji bije uczciwe serce Polaka-patrioty, który dobro swojej ojczyzny wyżej własnego ceni. Państwo zapewni obywatelom, wyjeżdżającym na Zachód, przyzwoite warunki życia i żąda w zamian uczciwego ustosunkowania się do pracy, a to w wielu wypadkach szwankuje. Dlatego mimo wszystko trzeba zważać na to, jakie są ręce tych, którzy kierują życiem na Dolnym Śląsku, bo ludzie źli, zmateralizowani, psują nam nie tylko teraźniejszość, ale podgryzają korzenie przyszłości. Zachód woła o ludzi uczciwych. Na Zachodzie nikt nie umarł z głodu i nikomu woda nie leje się z dachu na głowę, ale obywatel jest tam nie tylko szarym pionkiem społeczeństwa, ale reprezentantem polskiej idei mocarstwowości, polskiej racji stanu. A ta racja stanu woła: Zachód potrzebuje ludzi o czystych rękach i ludzi, którzy nie zrażają się początkowymi trudnościami.

Dziesięć wieków historii Polski patrzy na nas i musimy stać się godnymi tej historycznej chwili — niechaj nie powtarzają się błędy przeszłości. Przyszłe po-

Dary na gwiazdkę dla żołnierzy napływają

Pod protektorem wojewody ob. Rógi odbyło się w dniu 5 bm. drugie z kolei posiedzenie w sprawie zorganizowania gwiazdki dla żołnierzy w województwie lubelskim. Liczne zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa przybyli na konferencję w sali Województwa dla kontynuowania tej akcji, której inicjatorem był Czerwony Krzyż. Przeprowadzona została dyskusja nad sposobem rozpowszechnienia i przeprowadzenia zbiórki w terenie.

Akcja ta jest organizowana przy współudziale przede wszystkim placówek Czerwonego Krzyża oraz wojska, kupiectwa, nauczycielstwa, duchowieństwa, organizacji młodzieżowych i wiejskich, spółdzielni i innych organizacji i instytucji społecznych.

Ze sprawozdania o tym, co dotychczas zostało zrobione w tej sprawie wynika, że wszystkie placówki w terenie są już

Fotografie

zbrodniarzy niemieckich

W oszklonej gablotce przed lokalem „Gazety Lubelskiej” wystawione są fotografie zbrodniarzy niemieckich. W porozumieniu z Sądem Specjalnym, Redakcja prosi zainteresowanych o obejrzenie zdjęć, celem zidentyfikowania katów Lubelszczyzny i składanie swych zeznań przed Sądem Specjalnym dla ułatwienia przeprowadzenia procedury ukarania winnych.

o zbiórce poinformowane i akcję rozpoczęły.

Niewątpliwie społeczeństwo Lubelszczyzny nie pominie okazji do nawiązania bliższego kontaktu z żołnierzem polskim, nie zapominając, co jest mu winne i zbiórka da bogaty plon, który umożliwi sprawienie radości w dniu wigilijnym tym, co z bronią u nogi strzegą spokoju Ojczyzny.

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych

Powstały w roku 1923 T.U.R., reaktywowany został po ostatniej wojnie we wrześniu 1944 roku. Zadania jego i cele organizacyjne pozostały te same, co i przed wojną, rozszerzył on jednak swój zasięg. O ile dawny T.U.R. szerzył oświatę i kulturę wśród szerokich mas miasta i wsi, wychowując je w duchu socjalistycznym, na zasadach bezpartyjności, to obecnie charakter tej instytucji stał się raczej międzypartyjny, gdyż znalazł oparcie o wszystkie cztery partie koalicyjne, realizujące wytyczne P.K.W.N.

Praca T.U.R. zakrojona na miarę wyższej użyteczności, ma przed sobą ogromne zadania, zadania w skali państwowej. Program jego jest obliczony na lata i obejmuje szereg dziedzin, dotychczas należących do kompetencji Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

A więc przede wszystkim przejęte zo-

kolentia muszą otrzymać Polskę o silnych fundamentach, aby zbudować wiecznie trwałą gmach ojczyzny.

Władze czują na sobie odpowiedzialność chwili i wszystko robią, by stosunki uregulować; ostatecznie wprowadzono na stację Wrocław przepustki dla wyjeżdżających z miasta — ma to utrudnić szabrownikom wyjazd z towarami z Dolnego Śląska i zapobiec zbytniemu obciążeniu kolei państwowych. Władze wojskowe i milicja coraz energiczniej ingerują i życie zaczyna się stabilizować. Sytuacja gospodarcza nie jest jednakowa na całym Dolnym Śląsku. Są miejscowości, gdzie zboże jest nadzwyczaj tanie, np. Brzeg, oraz miejscowości, gdzie tłuszczy i mięso są o wiele tańsze niż w Lublinie. Na ogół sytuacja podobna do lubelskiej, z tym, że nabiał i tłuszczy w większych ośrodkach jest droższy, niż w Lublinie, np. we Wrocławiu.

Jest rzeczą zasadniczej wagi, że żywotność i przedsiębiorczość polska wyraża się nie tylko zwiększonym ruchem handlowym i szabrem, co nieraz stwarza pozory ogólnego objawu, ale to, że opowiadujemy dzień po dniu, wydieramy cał po cału, co było nasze. I niechaj nikogo nie dziwi, że książka z roku 1899, wydana we Wrocławiu i opisująca historię miasta Wrocławia, w pierwszych trzech rozdziałach opisuje „Polnische Breslau” — Polski Wrocław, że do dziś na mieście są niezniszczone reklamy i napisem: „Piastenbier — Piwo piastowe”, że „Hundesfeld — to psie pole”, że to było nasze, że na dnie emalii cesarsko-bismarckowo-hitlerowskiej pozostały niezniszczalne pokłady polskości, że ziemię tę chłona nas tak, jak my je chłoniliśmy.

My, Polacy na Dolnym Śląsku nie czujemy się najeżdżeni, przybyszami — my zajeżdżamy z wrażeniem powrotu do starej chaty, którą opuściliśmy w dziecińskich latach i od razu czujemy się jak u siebie. Gości z tej ziemi wypraszamy, bo i nadużyli tej gościnności i nie chcemy ich mieć między sobą. A im prędzej to rozumiemy, tym lepiej dla nich — wagony na nich czekają!

W. L.

5-ty koncert symfoniczny

W piątek 30 listopada odbył się V-ty koncert symfoniczny w tym sezonie, poświęcony twórczości Beethovena. Orkiestra symfoniczna lubelska pod batutą Z. Szczepańskiego wykonała tak sławne dzieła, jak Uwerturę „Coriolana” i V-tą Symfonię. Jako solistka wystąpiła Krystyna Szczepańska po raz pierwszy w tym sezonie i odśpiewała z orkiestrą „Ah! Perfido” recitativ i arie. Taki koncert jest pewnym wydarzeniem muzycznym w życiu Lublina. Jest wyrazem tego, że zespół symfoniczny lubelski chce żyć i funkcjonować, że ma pełne prawo do życia. Postępy, jakie czyni orkiestra, są zdumiewające. Dzieła orkiestr symfonicznych w Polsce nie przedstawiają się bogato. Zespołów było zawsze bardzo mało, przeważnie tylko w stolicy, tym bardziej ważnym byłoby ustabilizowanie się zespołu lubelskiego i ciągłość jego pracy. A jak potrzebna jest orkiestra symfoniczna dla Szkoły Muzycznej, jak niezmiennie pożyteczna dla uczniów, tego chyba nawet przypominać nie trzeba. Bar-

dzo wielu uczniów i uczennic słyszało V-tą Symfonię po raz pierwszy w życiu, właśnie dzięki orkiestrze lubelskiej. Zygmunta Szczepański swym gestem, sugestią całej swojej postaci, swą wewnętrzną pasją kapelmistrzowskiej, tak działa na orkiestrę, tak uczulił instrumentalistów, że wydobył akcenty prawdziwie beethovenowskie, stworzył potężną atmosferę dzieł wykonywanych. Pomysł jest bardzo dublowanie kontrabasów, instrumentalistów, stanowiących niezbędną podstawę brzmieniową. Specjalne uznanie należy drzewu i waltorni. Tutaj szczególnie widać postępy.

W pierwszej części po „Coriolanie” wykonano „Ah! Perfido” Beethovena. P. Szczepańska śpiewała Beethovena z piętnastym i wielką siłą ekspresji, jej fraza miała jasność budowy, wyraz dramatyczny i akcenty miękkości, które zawierała przebogate w swej dynamice uczuciowej dzieło. Wyjątkowo piękny głos p. Szczepańskiej o głębokim, ciemnym w barwi

brzmieniu stwarza warunki nader pomysłowe do wykonywania Beethovena.

Deklamacja włoskiego tekstu była bardzo wyrazista. Na bis odśpiewała p. Szczepańska arie Domicetiego.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy V-tą Symfonię Beethovena. Po tym koncercie można zupełnie jasno patrzeć w artystyczną przyszłość orkiestry lubelskiej. Wierzymy w możliwość usłyszenia i tak monumentalnych dzieł jak III-cia Symfonia Beethovena. Żeby tylko strona gospodarcza dopisała.

W niedzielę, dnia 2-go grudnia odbył się V-ty poranek symfoniczny, na którym między innymi orkiestra lubelska wykonała na specjalne życzenie publiczności „Kaprys Włoski” Czajkowskiego, po raz trzeci w tym sezonie. W zastępstwie niedysponowanej p. Borerowej, parę utworów Moniuszki i Czajkowskiego, związanych z całością programu, wykonała Krystyna Szczepańska. W pieśniach Czajkowskiego mieliśmy dowód, jak subtelna interpretacja i piękny głos mogą uszlachetnić utwory muzyczne, powiedzmy drugorzędne.

Gustaw Wolff.

stały przez T.U.R. Domy Kultury i świetlice robotnicze na terenie całej Polski. Nawet na Ziemiach Zachodnich stworzone są już ośrodki, jak np. we Wrocławiu, gdzie w stadium organizacji znajduje się wielki Dom Kultury z własnym teatrem robotniczym.

Prace T.U.R. prowadzone w ścisłej współpracy z Ministerstwem Oświaty oraz innymi instytucjami, jak np. Instytut Psychologii Społecznej przy Uniwersytecie Łódzkim, skierowane są obecnie przede wszystkim na placówki terenowe. Wyłonione zostały cztery komisje: nauczania, świetlicowo-artystyczna, wydawnicza i biblioteczna.

Po uruchomieniu pierwszej wyższej uczelni, której organizacja jest w toku, T.U.R. zamierza utworzenie Instytutu Badawczego o charakterze socjograficznym.

Poza pracami w kraju, T.U.R. prowadzi działalność na odcinku zagranicznym, zarówno wśród Polaków, zamieszkujących jeszcze przed wojną obce kraje, szczególnie Francję i Amerykę, jak też nawiąże kontakt z bratnimi organizacjami oświaty robotniczej w Związku Radzieckim, innych krajach słowiańskich, a także w Szwecji, Anglii, Danii i Norwegii, skąd możemy się spodziewać nadesłania nam brakujących w Polsce pomocy naukowych, a więc: urządzeń dla kin szkolnych, projektorów, filmów, linguaphonów, oraz aparatów radiowych, patefonów, płyt itp. dla świetlic.

Po sześciolletniej przerwie wojennej praca kulturalno-oświatowa ma ogromne zadanie do spełnienia. T.U.R. przystępuje do niej z pełnym poczuciem jej doniosłości w myśl swej zasady:

Proletariat buduje kulturę!

Wystawa Wnętrz Świetlicowych

przy ul. Marii Curie - Skłodowskiej 2 (w lokalu Urzędu Informacji i Propagandy) otwarta codziennie. Wstęp bezpłatny.

Kalendarzyk

GRUDZIEŃ

6

czwartek

Dzisiaj: Mikołaja
jutro: Ambrożego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-	
troni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	23-43

LUBUR APTEK.
Dzisiaj: Haberlau, Migurski, Wędkowski.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj i co-
dzienne „Macierzyństwo panny Jadzi” w
reżyserii J. Ładosiówny.

Ostatnie 2 przedstawienia „Zemsty”. W
sobotę i niedzielę o godz. 15-tej odbędzie się
2 ostatnie przedstawienia „Zemsty”. Ar-
cydzielo Fredry, które będzie stanowiło że-
lazny kapitał naszego teatru.

Już w przyszłym tygodniu teatr wystę-
puje z arcydowcipną komedią Antoniego
Owojdzkiego pt.: „Freuda Teoria Snów”.
Wykonawcami ról są: Janina Martini, o-
raz Leon Łuszczewski, świeżo pozyskany
dla sceny lubelskiej, świetny artysta tea-
tru Narodowego, który po raz pierwszy
wystąpi w tej doskonałej komedii. Sztuka
wzbudziła wielkie zainteresowanie w sfer-
ach intelektualnych Lublina. Reżyserie
z właściwą jej pieczołowitością i wnikli-
wością G. Błońska. Dekoracje Z. Węglar-
kowej.

„BEMOL” TEATR MARIONETEK daje
dwa ostatnie przedstawienia baśni Ander-
sena pt.: „Świniarek i królowa” w sobotę
i w niedzielę o godz. 16-ej, w świetlicy
p.o.m. (Peowiaków 13).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra co-
dzienne o godz. 18-tej nową wesołą re-
wiewkę pt.: „Tak, to się uda!” w reżyse-
rii Bronisława Broka z udziałem całego
zespołu. Rewiewka pióra Jerzego Jurando-
ta, Janusza Minkiewicza i in.

KINO „APOLLO”. Testament prof.
Wilczura”. Reżyser: L. Buczkowski. W ro-
lach głównych: Jacek Woźniak, Helena
Grossówna, Tamara Wiszniewska, Je-
leza Marr, Józef Węgrzyn, według Tadeu-
sza Dołęgi-Mostowicza. Nadprogram: Pol-
ska Kronika Filmowa nr 33. Pocz. sean-
sów o godz. 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BALTYK” wyświetla potężny
dramat prod. polskiej pt.: „Granica”. W
rol. gł. Elżbieta Baraszczyńska, Lena Żel-
chowska, Jerzy Piehelski. Nadprogram:
Polska Kronika Filmowa nr 33. Pocz.

Rozdział darów UNRRA w lubelskim

Jak już donosiliśmy, w październiku br.
nadeszły do Lublina dwa transporty darów
UNRRA. Pierwszy — 12 wagonów towa-
rów i drugi — 4 wagony zawierające uży-
waną odzież i obuwie.

Ochronę wagonów w czasie wyładunku
oraz samochodów przewożących dary do
magazynów, pełniły specjalnie delegowane
oddziały Milicji Obywatelskiej.

Do przyjęcia darów wojewoda lubelski
ob. Różga powołał specjalną Komisję pod
przewodnictwem swego delegata mgr. Iz-
debskiego Antoniego, zastępcy naczelnika
Wydziału administracyjno - prawnego. Po-
za tym w skład Komisji weszli następują-
cy członkowie: ob. Jarecki Bronisław, dele-
gowany przez Wojewódzki Wydział Prze-
mysłowy, ob. Krzesiński Henryk, naczelnik
Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie

Miejskim, ob. Szymański Mieczysław, dele-
gat Okręgowej Rady Związków Zawo-
dowych w Lublinie, ob. Chelmowski Czesław,
naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Pracy
i Opieki Społecznej, ob. Kozilek Jan, dele-
gat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecz-
nej.

Komisja przyjmująca dary dokonała rów-
nocześnie podziału kluczowego, przyznając
procentowo ilość towarów na poszczegól-
ne powiaty, miasta wydzielone. Poza tym
dary UNRRA przyznano Wojewódzkiemu
Komitetowi dla Powiatowych Komitetów
Opieki Społecznej, oraz Lubelskiemu Woje-
wódzkiemu Międzykomunalnemu Związko-
wi Opieki Społecznej tylko dla zakładów
będących pod ich opieką.

Należy nadmienić, że Urząd Wojewódz-
ki nie ma prawa indywidualnego rozdziału

darów UNRRA poszczególnym osobom.

Do odbioru darów UNRRA rozdzielo-
nych globalnie przez Wojewódzką Komisję
upoważniono: Starostwa Powiatowe, Zarzą-
dy Miejskie miast wydzielonych, W.R.O.
Społ. i Międzykomunalny Związek Opieki
Społecznej tylko dla swych zakładów.

Do rozprawienia darów w powiatach i
miastach wydzielonych wojewoda ob. Róż-
ga zarządził powołanie specjalnych komisji
w następującym składzie: delegat starosty
względnie prezydenta miasta, referent opie-
ki społecznej oraz przedstawiciele Zwią-
zków Zawodowych, partii politycznych i
Związku Samorządu Chłopskiej. Komisje
powołane w takim składzie dają gwaran-
cję sprawiedliwego dalszego rozdziału, przy-
znając najbardziej potrzebującym, ponieważ
dla wszystkich ubiegających się nie wy-
starczy przysyłanych darów UNRRA.

Po zaopatrzeniu kładek opiekuńczych,
komisje mogą przyznać na indywidualne
podania najkonieczniejsze przedmioty po-
szczególnym osobom.

Ob. ob. starostowie otrzymali polece-
nie, by przy rozdziale indywidualnym da-
rów przede wszystkim uwzględniono par-
tyzantów i uczestników ruchu podziemne-
go w walce o wyzwolenie Polski oraz in-
walidów i zdembilizowanych żołnierzy
W. P.

Odbiór darów z magazynów Wojewódz-
twa przez uprawnione do tego urzędy i
instytucje jest na ukończeniu. Zaledwie
dwa powiaty dotychczas nie odebrały przy-
dzielonych im darów, a to na skutek braku
środków transportowych.

Wydawanie towarów z magazynów wo-
jewódzkich odbywa się sprawnie, ponieważ
każdy powiat ma wyznaczony dzień, w
którym bez zwłoki otrzymuje swój przy-
dział.

Poza odzież i obuwie przysłano z Ka-
towie do Lublina samochodami 52 bele koł-
der i 8 bel koców, pochodzących także z
darów UNRRA. Następnie przyszło jeszcze
7 wagonów odzieży, obuwia i galanterii,
ale to jeszcze znajduje się w dyspozycji
Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej,
które rozdziela na poszczególne wojewódz-
twa.

Niezależnie od tego pod opieką Woje-
wódzkiego Wydziału Zdrowia w Lublinie
znajduje się 2.006 sztuk skrzyń, tobołów i
beczek z materiałami sanitarnymi i 186
sztek skrzyń z różnymi lekami, oraz 107
łóżek szpitalnych i 2 paki z noszami dla
chorych. Szczególnie cenne dla Polski są
aparaty Rentgena i szkło laboratoryjne,
przysłane w tym transporcie.

Obecnie Woj. ódzki Urząd Zdrowia do-
konuje opisu przysyłanych darów, które na-
stępnie zostaną rozdzielone przez Minister-
stwo poszczególnym województwom.

Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej

W sobotę, 8-go grudnia o godz. 18-ej w
sali Towarzystwa Muzycznego śpiewać bę-
dzie Zofia Massalska.

Bogaty program zawierający najpięk-
niejsze pieśni kompozytorów włoskich,
francuskich i polskich, jak również inte-
resująca interpretacja znanej śpiewaczki
ściągnie na pewno rzeszę miłośników do-
brej muzyki.

O choinki na święta

Wobec szalonych zniszczeń, jakie wojna
poczyniła w naszych drzewostanach i bra-
ku środków transportowych, oraz możli-
wej pasyżniczej spekulacji niektórych
jednostek, oburzonych trudności związane
są z udostępnieniem każdej rodzinie ob-
chodzenia pierwszej w wolnej Polsce
gwiazdki przy tradycyjnej choince.

Aby możliwie rozwiązać tę kwestię,
spółdzielnia „Las” organizuje dostawę
100.000 sztuk choinek dla większych miast
przy współpracy i pomocy organizacji,
jak: PCK, TUR, Związek Harcerstwa Pol-
skiego (ZHP) i Walki Młodych.

Walne Zebranie Członków Koła Miejskiego Org. Młodz. TUR w Lublinie

Komitet Miejski M. Tur. w Lublinie zawiadamia swych członków, że dnia 9
grudnia br., tj. w niedzielę o godz. 10-tej rano odbędzie się Walne Zebranie OM Tur.
w lokalu własnym przy ul. Plac Bychawski 3. Z następującym porządkiem dzien-
nym:

- I CZĘŚĆ
- 1) Zagajenia, 2) referat ideologiczny, 3) wybór władz, 4) komunikaty, 5) wol-
ne wnioski.

II CZĘŚĆ

Program artystyczny.

Ze względu na ważność zebrania obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Komitet Miejski OM TUR.
Lublin.

Co zobaczymy na wystawie „Higiena i Szpitalnictwo”

W wystawie „Higiena i Szpitalnictwo”
m. in. weźmie udział Zakład Produkcji
Szczepionki przeciw durowi plamistemu
im. R. Weigla w Lublinie. Cztery razy w
tygodniu (dnie i godziny będą podane w
codziennej prasie) będą przeprowadzane
pokazy wyrobu szczepionki przeciw du-
rowi plamistemu. Szczepionka ta robio-
na jest na wszach, sztucznie zakażanych
przez odbył za pomocą niezmiernie cien-
kiej szklanej rurki.

Po raz pierwszy w dziejach szczepion-
ki Weigla szerokie masy publiczności bę-
dą mogły zobaczyć tę niezwykle cieka-
wą metodę produkcji.

Będzie przedstawiona hodowla wszy i
karmienie, zakażanie (w tym wypadku
nie zarazkiem, ale imitacją zawiesziny sa-
razka), preparowanie i rozcieranie.

Zobacz lubelska publiczność ile wy-
silk i poświęcenia wkłada się, by uratow-
wać zdrowie i życie ludzkie.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR IX. 3. 7.

Ministerstwo Komunikacji — Departa-
ment Dróg Kolejowych — Warszawa, ul.
Chałubińskiego 4, zaprasza do składania
ofert na wykonanie 1-szej serii robót od-
budowy mostu drogowego przez Wisłę, w
Puławach, obejmujących podniesienie i de-
montaż około 2.400 t. uszkodzonej kon-
strukcji stalowej prześlei mostowych i od-
budowę trzech filarów, w ilości ogółem o-
koło 1000 m. sześć murów z kamienia la-
manego z okładziną granitową. Oferty nale-
ży składać do skrzynki ofertowej, umie-
szczonej w gmachu Ministerstwa Komuni-
kacji w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4.
Famże w pokoju nr 250, otrzymać można
bliższe informacje. Termin rozpoczęcia
przetargu dnia 20 grudnia 1945 r., o go-
dzinie 12.30, w sali konferencyjnej.

Ministerstwo Komunikacji zastrzega so-
bie prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn oraz ponoszenia jakich-
kolwiek odszkodowań.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie,
II rewiru Romuald Gilowski, mający kan-
celarię w Chełmie, przy ul. Ogrodowej nr
13, na podstawie art. 604 k.p.c. podaje do
publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia
1945 r. o godzinie 12-tej, w Chełmie przy
ul. Piłarskiej, nr 5, odbędzie się 1-sza li-
cytacja ruchomości, należących do Stefa-
na Stępniewskiego, właściciela Fabryki
Kawy „Kłos” w Chełmie, składających się
z wagi dziesiętnej dużej 5-cio metrowej z
2-ma odważnikami po 1 m., wagi dziesięt-
nej małej 1-metrowej, oraz maszyny, młyn-
ka do mielenia zboża, oszacowanych na
łączną sumę, 4000 zł. Ruchomości powyż-
sze można oglądać w dniu licytacji w
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

161 Komornik.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPÓŁDZIELNIA Elektryków — Lublin,
ul. Krak. Przedm. 34, przyjmie 2-ch mło-
dych monterów - elektryków z ukończoną
Szkołą Elektryczną. Warunki do omówie-
nia.

PANI CZESŁAWA Sobiesiak - Kamień-
ska, powieściopisarka lub ktokolwiek z jej
rodziny, proszeni są o jak najszybsze skom-
unikowanie się osobiste lub listowne z
Halną Bartolewską, Sopot, ul. Matejki 2.

NOWE kamienie młynskie, francuzi i
sztuczne oraz śrutowniki capowe dostar-
cza J. Kulczewski, Przedsiębiorstwo Bu-
dowlane młynów, Inowrocław, ul. Szym-
borska 21.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, wyda-
ną przez RUK Kraśnik, na nazwisko Jana
Wójcika.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód oso-
bisty kannkartę, wydany przez Starostwo
Puławy na nazwisko Mutki Zygmunta.

POTRZEBNA kucharka do prowadzenia
małej stołówki. Zgłoszenia Krakowskie
Przedmieście 41 — II piętro.

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, nr
dow. 1071, na nazwisko Kowal Józef, gm.
Wólka, pow. Lublin.

OZDOBY choinkowe. Fabryka Wyrobów
Szkłanych, Lublin, ul. Lipowa 3. Nowe ce-
ny konkurencyjne.

ZNALEZIONO suczkę na ul. Wyszyńskie-
go, biała sierść, długa, uszy czarne, nad
ogonkiem czarna łata, dolne zęby wysta-
jące. Pierackiego 5, Śmigieleki.

ZAGUBIONO rękawiczkę wełnianą, popie-
latą, nową, w Banku Rolnym. Znalazcę wy-
nagrodzę, Szopena 39-6.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wyda-
ną przez RUK Lublin - powiat, Brzózki
Ryszarda.

UNIEWAŻNIAM zaginiony dyplom nau-
czycielski, wydany przez Państwowe Se-
minarium Nauczycielskie w roku 1936 na
nazwisko Chmiel Marian.

POSZUKUJĘ sklepu, może być z urzą-
dzeniem. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska”.

ZAGUBIONO dowód osobisty - kannkartę
oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez
RUK Kraśnik na nazwisko Jana Karamo-
na.

POKOJ umeblowany z wygodami, po-
trzebny dla starszego pana, na poważnym
stanowisku. Oferta sub-właścicielowi kwi-
tu nr 2160.

JAK FOTOGRAFOWAĆ? Podręcznik dla
fotografów i fotoamatorów, najnowsze wy-
danie, wysyła za zaliczeniem pocztowym,
dla odsprzedawców rabaty. Hurtownia Fo-
tograficzna Kraków, Gołębia 6.

ZAMIENIĘ pokój ładny z wygodami (ul.
Głowackiego) na podobny bliżej śródmie-
ścia. Zgłoszenia kierować do Administra-
cji „Gazety Lubelskiej” pod „Danka”.

WYSYŁAMY zaliczeniem pocztowym wy-
roby kosmetyczne, mydlarskie, malarskie,
piśmiennicze, baterie, cukierki. Warszawa,
11-go Listopada 24/26 — 11.

CENNIK OGŁOSZEN

Drobne ogłoszenie za wyraz 5 zł, poszu-
kiwanie pracy i rodzin 3 zł, najmniej 10
wyrazów. Tusty druk 100 procent.

1 mm 1 szpalta w tekście 25 zł, poza tek-
stem 15 zł. Urzędowe i nekrologi 10 zł.
Konto PKO II — 170 Lublin.